Wojewódzka Biblioteka Publiczna Koszalin

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

A B

Głos Koszaliński

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Cena 20 gr. Wtorek, 5 maja 1953 r. Rok II Nr 107 (211)

„Chcemy ziemi, żeby budować własne domy"

Życie prawowitych gospodarzy Unii Południowo-Afrykańskiej — 10-ciu milionów Murzynów i Hindusów pod faszystowskimi rządami Malana stanowi nieprzerwane pasmo poniżenia i cierpień. Ludność ta zmuszona do zamieszkiwania w rezerwatach i ghettach protestuje przeciwko potwornym warunkom, na jakie skazują ją biali.

Na zdjęciu: Wejście do jednego z „mieszkań" murzyńskich w Unii Płd-Afrykańskiej. Napis brzmi: „Chcemy ziemi, żeby zbudować własne domy".

(Foto — CAF)

Mianowanie ambasadora PRL w W. Brytanii

WARSZAWA. Rada Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej mianowała Eugeniusza Milnikiela, dotychczasowego posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego PRL w Szwecji, ambasadorem nadzwyczajnym i pełnomocnym PRL w Wielkiej Brytanii.

Delegacja Polska na drugą część VII sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ powróciła do kraju

WARSZAWA. W dniu 2 bm. powróciła z Nowego Jorku do Warszawy delegacja polska na drugą część VII sesji Zgromadzenia Ogólnego Organizacji Narodów Zjednoczonych, z przewodniczącym delegacji ministrem spraw zagranicznych Stanisławem Skrzeszewskim na czele.

Powracającą delegację powitali na dworcu: szef Urzędu Rady Ministrów minister Kazimierz Mijal, wiceminister Spraw Zagranicznych Stefan Wierbłowski, wiceminister Spraw Zagranicznych Marian Naszkowski oraz wyżsi urzędnicy Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Prezes Rady Ministrów przyjął ambasadora PRL w W. Brytanii

WARSZAWA. Prezes Rady Ministrów Bolesław Bierut przyjął w dniu 2 bm. ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego PRL w Wielkiej Brytanii Eugeniusza Milnikiela.

Poważne straty wojsk agresorów w Korei

PEKIN. Agencja Nowych Chin donosi, że w okresie od 25 do 30 kwietnia rb. artyleria przeciwlotnicza Wojsk Ludowych zestrzeliła na froncie koreańskim 10 i uszkodziła 22 samoloty nieprzyjacielskie.

W tym samym okresie nieprzyjaciel stracił w zabitych i rannych 643 żołnierzy i oficerów.

W dniu 26 kwietnia oddział Wojsk Ludowych zaatakował pozycje wojsk Hsynmanowskich koło Czangsungni na wschodnim odcinku frontu. Nieprzyjaciel stracił w zabitych i rannych 146 ludzi. Wojska Ludowe zniszczyły stanowisko artylerii nieprzyjacielskiej.

W nocy z 29 na 30 kwietnia na południe od Kaesongu doszło do starcia między oddziałem Wojsk Ludowych a jednostkami 11 dywizji wojsk Hsynmanowskich. W wyniku trwającej przeszło pół godziny walki nieprzyjaciel stracił około 100 ludzi w zabitych, rannych i wziętych do niewoli.

Komunikat Ministerstwa Spraw Zagranicznych Korei Ludowej

MOSKWA. Agencja TASS donosi z Phenianu:

Koreańska Centralna Agencja Telegraficzna opublikowała następujący komunikat Ministerstwa Spraw Zagranicznych Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej.

— Dnia 6 kwietnia br. Rząd Radziecki przekazał rządowi Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej prośbę rządu USA w sprawie zwolnienia i wysłania do ojczyzny internowanych w Korei Północnej obywateli amerykańskich.

Po rozpatrzeniu tej prośby, Rząd Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej postanowił załatwić ją pozytywnie.

Dnia 30 kwietnia br wszyscy internowani obywatele amerykańscy w liczbie 7 osób przekazani zostali w mieście Andun (Chińska Republika Ludowa) przedstawicielom radzieckim w celu wysłania ich do ojczyzny.

Oświadczenie Dullesa

WASZYNGTON. Sekretarz stanu USA Dulles złożył oświadczenie, z którego wynika, że Stany Zjednoczone, podjęły kroki w celu przyspieszenia dostaw sprzętu wojennego dla marionetkowego rządu Patet Lao.

Lawina kamienna z Giewontu uszkodziła schronisko na Hali Kondratowej

ZAKOPANE. Z południowej strony Giewontu od wrotek runęła w dniu 28. kwietnia br. lawina kamienna. Jeden z głazów 3 metrowej wysokości i około 15 ton wagi po zniszczeniu wielu drzew uszkodził schronisko PTTK na Hali Kondratowej.

Drugi podobny głaz zatrzymany przez drzewa nie dotarł do schroniska.

Wypadku z ludźmi nie było.

Uchwała Prezydium Rządu

Zapewnić terminowe i kompleksowe uruchomienie pierwszego etapu budowy Kombinatu Nowa Huta

WARSZAWA. Prezydium Rządu podjęło dnia 4 maja br. doniosłą uchwałę w sprawie zapewnienia terminowego kompleksowego uruchomienia pierwszego etapu budowy Kombinatu Nowa Huta.

Ustawa o planie 6-letnim przewiduje wybudowanie i uruchomienie do roku 1955 pierwszego etapu czołowego obiektu planu, jakim jest kombinat metalurgiczny Nowa Huta.

Na podstawie umowy między Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich a Polską Rzeczpospolitą Ludową z dnia 26 stycznia 1948 roku, dokumentacje i większość maszyn oraz urządzeń dostarcza nam na dogodnych kredytowych warunkach Związek Radziecki. Wysoki poziom techniczny projektu i urządzeń, zapewniający pełną mechanizację i automatyzację procesów technologicznych sprawia, że będzie to jeden z najbardziej nowoczesnych zakładów hutniczych na świecie.

Budowniczowie Nowej Huty, największej inwestycji planu 6-letniego mogą się wykazać dotychczas znacznymi osiągnięciami. Zorganizowano olbrzymi plac budowy, wybudowano szereg dużych warsztatów pomocniczych, jak: odlewnia staliwa, warsztaty mechaniczne, warsztaty konstrukcyjne, magazyny oraz wiele innych obiektów rejonu warsztatów.

W stadium uruchomienia znajduje się największa w Polsce odlewnia żeliwa. W stanie znacznego zaawansowania znajduje się budowa zakładu materiałów ogniotrwałych, siłowni, koksowni, wielkich pieców i stalowni.

Obok kombinatu wyrasta nowe miasto.

Obecnie kończy się wstępne stadium budowy Nowej Huty i zaczyna się okres, w którym decydującym zadaniem staje się sukcesywne uruchamianie podstawowych wydziałów produkcyjnych w terminach przewidzianych planem 6-letnim. Stoimy bowiem przed okresem kompleksowego uruchamiania pierwszego etapu budowy Kombinatu Nowa Huta, obejmującego dwa wydziały materiałów ogniotrwałych, siłownię, połowę koksowni i wydziału wielkopiecowego, około połowy pieców martenowskich oraz walcownię — zgniatacz i walcownie blachy.

Prezydium Rządu stwierdza, że w związku z tym przed budowniczymi Nowej Huty oraz dostawcami maszyn, urządzeń i materiałów stoją obecnie nowe, bez porównania większe zadania. Szczególnie wielkie zadania mobilizacji i koordynacji wysiłków przede wszystkim w zakresie dostaw ciążą na Ministerstwie Hutnictwa i kierownictwie Kombinatu Nowa Huta, zaś w zakresie robót budowlano - montażowych — na Ministerstwie Budownictwa Przemysłowego i kierownictwie Przemysłowego Zjednoczenia Budowy Kombinatu Nowa Huta. Rytmiczne i terminowe wykonywanie zadań ustalonych harmonogramami budowy jest podstawowym warunkiem powodzenia.

Dla wykonania tych wielkich zadań, na skalę dotychczas w Polsce niespotykaną, konieczny jest ogólnonarodowy wysiłek.

Biorąc powyższe pod uwagę, Prezydium Rządu — poleca wszystkim ministrom, prezesom centralnych urzędów, dyrektorom centralnych zarządów oraz dyrektorom poszczególnych zakładów pracy i biur projektowych, przewodniczącym prezydiów rad narodowych i kierownikom instytucji oraz przedsiębiorstw handlowych — traktowanie budowy Kombinatu Nowa Huta jako najważniejszej i najbardziej kluczowej pozycji socjalistycznego budownictwa.

Uchwała Prezydium Rządu ustala dokładne terminy oddania do eksploatacji podstawowych obiektów produkcyjnych Kombinatu Nowa Huta i podkreśla wagę ścisłego przestrzegania tych terminów.

Uchwała Prezydium Rządu zobowiązuje ministerstwa resortowe do zapewnienia dostaw konstrukcji, maszyn, urządzeń, materiałów ogniotrwałych dla budownictwa kombinatu. Zakłady podległe Ministerstwu Hutnictwa winny dostarczyć jeszcze w br. dla budowy kombinatu, m. in. ponad 22 tysiące ton konstrukcji stalowych, około 15 tysięcy ton maszyn i urządzeń, ponad 26 tysięcy ton materiałów ogniotrwałych.

Wymaga to od szeregu zakładów mobilizacji sił i środków dla spełnienia tych zadań. Np. Huta „Pokój" musi skrócić co najmniej o 2 miesiące okres postoju jednej z walcowni w okresie rekonstrukcji i umożliwić wyprodukowanie przez hutnictwo ponad plan w roku bieżącym znacznych ilości blach.

(Dokończenie na 2 str.)

Z pobytu zespołu „Mazowsze" w Chinach

PEKIN. W przeddzień pierwszego występu zespołu „Mazowsze" w Pekinie odbyło się przyjęcie, wydane na cześć zespołu przez Ministra Kultury Chińskiej Republiki Ludowej Szen Jen-pinga.

Na przyjęciu obecni byli m. in. wiceministrowie Kultury i Oświaty, dyrektor Biura Współpracy z Zagranicą, ambasador Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej Kiryluk oraz liczni przedstawiciele życia kulturalnego i artystycznego Pekinu.

Pierwszy występ „Mazowsza" odbył się 29 kwietnia w obecności ministrów Kultury i szkolnictwa Wyższego, członków Centralnego Rządu Chińskiej Republiki Ludowej. Występ „Mazowsza" stał się wielką manifestacją przyjaźni polsko-chińskiej.

Drugi występ odbył się wieczorem 1 Maja. Na koncert przybyli członkowie korpusu dyplomatycznego oraz bawiące w Pekinie zespoły Pieśni i Tańca Mongolskiej Republiki Ludowej i Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej.

Na zakończenie przedstawienia trzy bratnie zespoły wśród ogólnego entuzjazmu i nieustających owacji publiczności odśpiewały hymn młodzieży demokratycznej.

Wraz z zespołami mongolskim i koreańskim zespół „Mazowsze" wziął udział w pierwszomajowej manifestacji w Pekinie. Defilując w strojach ludowych i niosąc chorągwie biało-czerwone oraz portrety Bolesława Bieruta. Tłumy publiczności zebrane na ulicach Pekinu witały defilujące zespoły hucznymi oklaskami.

W czasie manifestacji delegacja „Mazowsza" wręczyła dary Przewodniczącemu Mao Tse-tungowi.

Feliks Karasiewicz i St. Rybus zrealizowali przed terminem miesięczny plan wydobycia torfu w 183,2 proc.

Do przodujących torfmistrzów woj. koszalińskiego należą **Feliks Karasiewicz** i **Stanisław Rybus** z gminnej spółdzielni w Zakrzewie w pow. złotowskim. Za znaczne przekroczenie planu wydobycia torfu w 1952 r. obaj torfmistrze wyróżnieni zostali nagrodami pieniężnymi na II wojewódzkiej naradzie pracowników przemysłu torfowego.

Ambitni torfmistrze postanowili w obecnym sezonie z nadwyżką wykonywać plany produkcyjne. Realizując zobowiązania podjęte dla uczczenia święta 1 Maja — Feliks Karasiewicz i Stanisław Rybus w ciągu 11 dni kwietnia wykonali miesięczny plan wydobycia torfu w 183.2 proc.

Zapał i socjalistyczny stosunek do pracy torfmistrzów GS Zakrzewo winien być przykładem dla wszystkich pracowników przemysłu torfowego, którzy nie realizują rytmicznie planów wydobycia torfu. Dotyczy to szczególnie pow. szczecineckiego, gdzie nie przystąpiono jeszcze do eksploatacji i w ciągu kwietnia nie wydobyto ani jednej cegiełki torfu.

Wszyscy pracownicy przemysłu torfowego, opierając się na ubiegłorocznych doświadczeniach winni pamiętać, że decydujący wpływ na wykonanie rocznego planu ma właśnie jak najwcześniejsze rozpoczęcie eksploatacji i wykorzystanie sprzyjających warunków atmosferycznych, nieustanna troska o rytmiczne wykonywanie planów okresowych.

Czołowa gazeta świata

Dzień dzisiejszy cała postępowa prasa obchodzi jako swoje święto. Dziś przypada rocznica powstania „Prawdy", bojowego organu Partii Lenina — Stalina.

Od 41 lat „Prawda" broni nieugięcie sprawy robotniczej, walczy o pełne zwycięstwo idei marksizmu - leninizmu w świecie, jest niezawodnym propagandystą i organizatorem nowego życia wielkiego Kraju Rad. Na nią od pierwszych dni jej istnienia zwrócone są oczy całego międzynarodowego proletariatu, który w gazecie tej widzi nieomylny drogowskaz. Z łamów „Prawdy" również polscy rewolucjoniści czerpali nauki, które pomagały im wychowywać klasę robotniczą, hartować szeregi partii, uzbrajać ją do nowych zwycięstw w walce o wolność i socjalizm. „Prawda" kierując się wskazaniami wielkich twórców partii bolszewickiej, konsekwentnie i nieprzerwanie broniła naszych najżywotniejszych interesów. Dodawała siły w najtrudniejszych chwilach życia naszego narodu.

Powstanie „Prawdy" w 1912 roku, — jak to wskazywał Towarzysz Stalin — było założeniem fundamentu pod zwycięstwo bolszewizmu w 1917 roku.

Pismo, w którym współpracowali Lenin, Stalin, Kalinin, Żdanow, Dzierżyński, Gorki i Majakowski — wychowało tysiączne i milionowe kadry działaczy partyjnych, bojowników Października, budowniczych socjalizmu i komunizmu w pierwszym na świecie kraju zwycięskiej Rewolucji Socjalistycznej. Wychowało ono niezliczone zastępy ofiarnych bojowników sprawy robotniczej w całym świecie.

Dzięki czemu „Prawda" posiadała i posiada taką siłę i moc, siłę zdolną uczyć i wychowywać miliony?

Siła „Prawdy" — gazety, która jest wzorem dla całej prasy, walczącej o postęp, pokój i szczęście mas pracujących — leży w jej głębokiej partyjności.

W całym okresie swej działalności „Prawda" wiernie stała na gruncie polityki partii. Twardo i nieustępliwie walczyła z każdym odstępstwem od marksizmu — leninizmu, z każdą próbą wypaczania linii partii.

Każde słowo „Prawdy", to słowo partii. Każda myśl zawarta w jej artykułach, to myśl partii, to nauki partii, mądre jej wskazania.

Towarzysz Stalin uczy, że gazeta jest tym najbardziej niezawodnym instrumentem, za pomocą którego partia co dzień, co godzina rozmawia z klasą robotniczą. Tę więź partii z masami „Prawda" utrzymywała zawsze najpełniej. „Prawda" na swych łamach codziennie tłumaczy masom w przekonywujący i zrozumiały sposób politykę partii, skupia wokół niej szerokie masy, wychowuje ofiarnych bojowników o realizację tej polityki.

Gazeta wnikliwie wsłuchuje się w głosy mas, analizuje i podchwytuje każdą twórczą inicjatywę ludzi radzieckich. Pomaga im w rozwijaniu nowych metod i form pracy.

„Prawda", wierna wskazaniom swych założycieli — Lenina i Stalina — była i jest nie tylko kolektywnym agitatorem i propagandystą, lecz kolektywnym organizatorem nowego socjalistycznego życia.

Nazwa gazety w pełni odzwierciedla jej treść. W przeciwieństwie do prasy burżuazyjnej, której celem jest oszukiwanie mas, ukrycie przed nimi faktów bądź ich wypaczenie — „Prawda" nie ma nic do zatajenia przed swoim narodem. Z całą ostrością gazeta ujawnia wszelkie braki i niedociągnięcia w pracy aparatu partyjnego, państwowego i gospodarczego.

„Jeżeli nie podkreślamy i nie ujawniamy uczciwie i otwarcie, jak na bolszewików przystało, braków i błędów w naszej pracy, — uczył Towarzysz Stalin — zamykamy sobie drogę naprzód. My zaś chcemy posuwać się naprzód. I właśnie dlatego, że chcemy posuwać się naprzód, musimy uznać za jedno ze swoich najważniejszych zadań uczciwą i rewolucyjną samokrytykę".

Uzbrojona w te genialne nauki „Prawda" bezlitośnie piętnuje biurokratyzm, brak czujności, upajanie się sukcesami, wszelkie przejawy pozostałości kapitalizmu w świadomości ludzkiej. Dzięki ujawnianiu błędów, a nie zamazywaniu ich, — dzięki konsekwentnej walce z nimi gazeta stała się w okresie pierwszych pięciolatek stalinowskich ważnym narzędziem budownictwa socjalistycznego. Dziś „Prawda" z całą mocą mobilizuje wielki naród radziecki do realizacji gigantycznych zadań budownictwa komunizmu.

(Dokończenie na 2 str.)

Strajki w Szwecji

SZTOKHOLM. Ze Sztokholmu donoszą, że rozmowy w sprawie zawarcia nowego układu zbiorowego robotników przemysłu spożywczego zostały nieodwołalnie zerwane. Robotnicy domagają się uwzględnienia żądań podwyżki płacy roboczej. Komisji pośredniczącej nie udało się zlikwidować konfliktu. Przedsiębiorcy dążąc do złamania oporu robotników, ogłosili lokaut.

W dniu 4 maja rozpoczynają strajk robotnicy rzeźni i wytwórni wędlin. 5 mają robotnicy piekarni i cukierni, do strajku przystąpią również robotnicy młynów, fabryk margaryny, drożdży i czekolady.

Oświadczenie premiera Iranu

Moskwa. Jak donosi z Delhi korespondent agencji TASS, dziennik Times of India zamieścił treść wywiadu udzielonego w Teheranie korespondentowi tego dziennika przez premiera Iranu Mossadika.

Premier stwierdził w swym wywiadzie, że Iran nie zamierza bynajmniej w chwili obecnej przystępować do środkowo-wschodniego paktu obronnego montowanego przez państwa zachodnie. Dodał on, że jeśli po uregulowaniu problemu nafty Iran będzie miał taki zamiar to przede wszystkim omówi tę sprawę z krajami zaprzyjaźnionymi, a między innymi z Indiami, zanim powzięmie jakąkolwiek decyzję.

Święto międzynarodowej solidarności robotniczej

Masy pracujące całego świata manifestowały wolę obrony pokoju

CHINY

Jak podaje Agencja Sinhua, chińskie masy pracujące obchodziły uroczyście i radośnie Święto 1-Maja. We wszystkich większych miastach — Tientsinie, Mukdenie, Kantonie, Szanghaju, Uhani, Siani, Czunozinie i innych odbyły się wielotysięczne manifestacje ludności pracującej. Sprawozdanie z potężnej manifestacji w Pekinie podaliśmy już.

W Tientsinie uczestniczyło w manifestacji przeszło 400 tysięcy osób. Na transparentach i makietach widniały liczby, obrazujące wspaniałe osiągnięcia produkcyjne robotników Tientsinu.

Na czele 180-tysięcznego pochodu w Mukdenie kroczyła 300-osobowa kolumna bohaterów pracy.

W manifestacji pierwszomajowej w Czunczinie wzięło udział przeszło 100-tysięcy mieszkańców miasta i okolicznych wsi.

STANY ZJEDNOCZONE

Korespondent „PRAWDY" donosi z Nowego Jorku, że w roku bieżącym po raz pierwszy masy pracujące USA zostały pozbawione możności udziału w pochodzie pierwszomajowym. Władze wydały zakaz zorganizowania pochodu. Dzięki stanowczej postawie zjednoczonego związku zawodowego, Krajowego Komitetu Pierwszomajowego, uzyskano jedynie zezwolenie na odbycie wiecu pierwszomajowego na Placu Union Square.

Już w godzinach rannych liczne oddziały konnej i pieszej policji otoczyły ten plac — tradycyjne miejsce robotniczych demonstracji i wieców. Według danych prasy amerykańskiej, wokoło placu znajdowało się przeszło tysiąc policjantów i bardzo wielu agentów FBI.

Mimo deszczu, w oznaczonej godzinie zgromadziło się na placu około 25 tysięcy ludzi pracy Nowego Jorku.

Nad trybuną umieszczono olbrzymią tablicę, na której wypisano tylko jedno słowo: pokój. Słowo to wyrażą myśli i dążenia wszystkich uczciwych Amerykanów. Nad głowami uczestników wiecu unoszą się setki transparentów z hasłami: „Domagamy się natychmiastowego położenia kresu wojnie w Korei", „Żądamy powrotu żołnierzy amerykańskich do domu!" „Domagamy się zawarcia paktu pokoju między wielkimi mocarstwami!" „Żądamy uznania rządu Chin Ludowych!", „Domagamy się rozszerzenia handlu ze Związkiem Radzieckim, Chinami Ludowymi i krajami demokracji ludowej!" „Handel między Zachodem a Wschodem da pracę milionom ludzi".

Wiec zagaił w imieniu Komitetu Pierwszomajowego postępowy działacz związkowy M. Strauss.

Wiec ten — oświadczył Strauss — jest zwycięstwem robotników i wszystkich postępowych ludzi naszego miasta. Dowiedliśmy wobec Amerykan i wobec całego świata, że nie damy się zastraszyć, nie zrezygnowaliśmy i nigdy nie zrezygnujemy z obchodu święta mas pracujących — 1 Maja. Zakaz tradycyjnej demonstracji pierwszomajowej jest wołającym o pomstę pogwałceniem elementarnych praw klasy robotniczej.

Nasz wiec jest wyrazem uczuć ożywiających serca wszystkich uczciwych Amerykanów. Coraz większa liczba Amerykanów opowiada się za niezwłocznym zaprzestaniem działań wojennych w Korei i pokojowym rozwiązaniem wszystkich spornych problemów międzynarodowych.

Wśród manifestantów obecny był serdecznie witany przez uczestników wiecu, znany pisarz postępowy Howard Fast.

Wyciągamy dzisiaj braterską dłoń — powiedział Fast — do tych, którzy we wszystkich krajach wyszli na ulice, by demonstrować pod hasłem walki o pokój. Wraz z milionami ludzi dobrej woli opowiadamy się za pokojem w Korei, za pokojem na całym świecie.

Mówca zdecydowanie potępił terror policyjny i wezwał wszystkich Amerykanów do walki o prawa demokratyczne.

Długo brzmią oklaski, gdy przewodniczący udziela głosu Paul Robesonowi.

— W dniu dzisiejszym dowiedliśmy raz jeszcze, że nasze siły, siły bojowników o pokój i demokrację nie zostały złamane — oświadczył Robeson. Będziemy kontynuowali świętą walkę o szlachetne idee pokoju i demokracji. Odniesiemy niechybnie zwycięstwo! Słońce pokoju i wolności świeci będzie nad całą ludzkością!

Owacyjnie witają uczestnicy wiecu jedną z weteranek amerykańskiego ruchu robotniczego, Elizabeth Flynn. Pozdrawia ona zebranych w imieniu Krajowego Komitetu Komunistycznej Partii USA, wzywając ich do nieustannej walki o pokój i demokrację.

Sekretarz Kongresu Walki o Prawa Obywatelskie W. Patterson poświęcił swe przemówienie walce mas pracujących o swobody demokratyczne. Wyraził on przekonanie, że mimo wszelkich trudności, sprawa pokoju i demokracji zwycięży.

Pod adresem organizatorów wiecu nadeszły depesze z pozdrowieniami od międzynarodowych organizacji związkowych i od związków zawodowych różnych krajów.

Faszystowskie władze francuskie odmówiły zwolnienia z więzienia bezprawnie uwięzionych patriotów

PARYŻ. Jak donosi dziennik „L'Humanite" izba oskarżeń paryskiego sądu apelacyjnego odmówiła zwolnienia z więzienia sekretarza generalnego Powszechnej Konfederacji Pracy — Le Leapa, redaktora naczelnego „L'Humanite" Andre Stila, przywódców Związku Francuskiej Młodzieży Republikańskiej Ducolone, Laurent i Bailloti sekretarza Powszechnej Konfederacji Pracy — L. Molino.

Decyzję swą izba oskarżeń motywuje, wagą przestępstw rzekomo popełnionych przez uwięzionych patriotów.

„L'Humanite" demaskuje cynizm i bezpodstawność argumentacji izby oskarżeń oraz wzywa naród francuski do wzmożenia walki o uwolnienie Le Leapa, Andre Stila i innych bezprawnie aresztowanych działaczy postępowych.

Izba oskarżeń zatwierdziła decyzję sędziego śledczego w sprawie zwolnienia za kaucje sekretarza generalnego Komunistycznej Partii Maroka — Li Jata.

Potężna fala strajków we Francji rozszerza się

PARYŻ. W całej Francji przybiera nieustannie na sile fala strajków mas pracujących, które walczą o poprawę warunków bytu, o swobody demokratyczne.

W porcie Le Havre trwa strajk oficerów i marynarzy statków handlowych oraz robotników, zatrudnionych na bolownikach. Port jest nadal całkowicie unieruchomiony.

Jak donosi prasa, transatlantyk „Ile de France", który miał odpłynąć do USA, pozostaje nadal w porcie. Strajk rozszerzył się na inne porty francuskie — Dunkierkę, Nantes, Rouen, Cherbourg. W Marsylii ma się rozpocząć strajk marynarzy w dniu 5 maja. Dziennik „Monde" donosi, że oficerowie i marynarze statku „Flandre", który po rejsie do Ameryki zawinął do portu w Cherbourgu, przyłączyli się do strajku.

Związek dokerów Francji i Algeru opublikował komunikat, w którym gorąco wita walkę marynarzy i zapewnia ich o swej solidarności.

Dnia 30 kwietnia na wezwanie wszystkich organizacji związkowych odbył się w całej Francji „dzień walki kolejarzy". W akcji tej wzięło udział około 200 tysięcy kolejarzy. Krótkotrwałe strajki kolejarzy odbyły się w Paryżu, Marsylii, Lyonie, Avtens, Calais, Epernay, Bar - Le - Duo, Belfort, Caen, Dijon, Le Mans i wielu innych węzłach kolejowych.

W tym samym dniu odbyły się też liczne strajki robotników przemysłu samochodowego okręgu paryskiego. Strajki te cechowała całkowita jedność akcji wszystkich robotników. Robotnicy niektórych oddziałów fabryki Renault kontynuują akcję strajkową. Ponad 50 tysięcy urzędników bankowych okręgu paryskiego przeprowadziło dwugodzinny strajk, domagając się poprawy warunków bytu.

Katastrofa brytyjskiego samolotu pasażerskiego

LONDYN. Agencja Reutera donosi: w kilka minut po wystartowaniu z lotniska w Kalkucie rozbił się lecący do Londynu angielski samolot pasażerski o napędzie odrzutowym typu Comet. Na pokładzie samolotu znajdowało się 36 pasażerów i 6 osób załogi. Wszyscy zginęli w katastrofie.

W dniach 5—10 czerwca br. odbędzie się w Kopenhadze Światowy Kongres Kobiet

KOPENHAGA. Duńska sekcja Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet donosi, że w Kopenhadze utworzony został komitet, który zajmie się przygotowaniem Światowego Kongresu Kobiet. Kongres odbędzie się w Kopenhadze w dniach 5—10 czerwca rb. W skład komitetu wchodzi 28 znanych duńskich działaczek demokratycznych.

Czołowa gazeta świata

(Dokończenie z 1 str.)

Wielkie i nieprzemijające są zasługi „Prawdy" w dziedzinie rozwijania i pobudzania życia ideologicznego w ZSRR. Na jej to łamach toczyły się wielkie dyskusje naukowe z zakresu biologii, pawłowizmu, na temat dramaturgii i inne. Na jej łamach ukazały się prace tej miary co wielkie dzieło Towarzysza Stalina „Marksizm a zagadnienie językoznawstwa", które było nowym, potężnym wkładem do teorii marksizmu - leninizmu.

Ogromny dorobek tej twórczej pracy ideologicznej stał się własnością całego światowego obozu postępu. Pomógł bowiem rozgromić liczne, fałszywe i wrogie klasie robotniczej teorie, uczynić poważny krok naprzód w rozwoju nauki.

Na przestrzeni dziesięcioleci swej chlubnej działalności, „Prawda" — nigdy nie ogranicza się jedynie do rejestrowania faktów, lecz uogólnia doświadczenia i wyjaśnia najgłębszy sens wydarzeń. Wobec wszystkiego, co zachodzi na świecie, „Prawda" zajmuje czynną, walczącą postawę, wskazuje masom kierunek i ich rolę w potężnej walce sił postępu przeciwko wszystkiemu co wsteczne i reakcyjne, przeciwko wszystkiemu co hamuje pochód ludzkości naprzód.

Z jakąż uwagą i napięciem masy pracujące całego świata wczytywały się w podawane za „Prawdą" przez postępową prasę sprawozdania z obrad XIX Zjazdu. Wiedziały, że „Prawda" mobilizując narody radzieckie do realizacji gigantycznych zadań budowy komunizmu walczy o sprawę całej postępowej ludzkości, której interesy są nieodłączne od interesów Związku Radzieckiego.

To „Prawda" wyrażając politykę Wielkiej Partii Lenina-Stalina walczy niezłomnie o utrwalenie pokoju między narodami, głosi konsekwentnie zasadę możliwości pokojowego współistnienia państw niezależnie od ich ustroju wewnętrznego. To „Prawda" wyjaśnia całemu światu politykę zagraniczną ZSRR, dążącą do zacieśnienia współpracy politycznej i gospodarczej między narodami, politykę zachowania i utrwalenia pokoju. Któż z nas nie czytał drukowanego na łamach „Prawdy" mającego tak doniosłe znaczenie dla utrwalenia pokoju jej artykułu w związku z wystąpieniem prezydenta Eisenhowera? któż nie odczuł siły argumentów demaskujących wszelkie próby podżegaczy wojennych, mające na celu niedopuszczenie do odprężenia w sytuacji międzynarodowej.

Nie ma i nie było na całym świecie pisma, które by cieszyło się podobnym autorytetem, którego artykuły byłyby tak szeroko czytane, komentowane i analizowane — jak artykuły „Prawdy".

Na „Prawdzie" wzorują się wszystkie gazety partii robotniczych i komunistycznych, w szczególności gazety krajów demokracji ludowej. Trudno sobie dziś wyobrazić działacza partyjnego, państwowego czy społecznego, który by się mógł obejść w swojej codziennej pracy bez „Prawdy". Z nieprzebranej skarbnicy nauk i doświadczeń „Prawdy" czerpie prasa Polski Ludowej. To na „Prawdzie" uczy się prasa polska wyjaśniać szerokim masom politykę partii. To z „Prawdy" czerpiemy wzory, od niej uczymy się przemawiać do mas prostym i jasnym językiem partyjnym, od niej uczymy się propagować teorię marksizmu leninizmu, bezkompromisowo walczyć z wrogą i obcą ideologią.

Wzorujące się na „Prawdzie" gazety nasze stają się w coraz szerszym stopniu trybuną wymiany doświadczeń, popularyzacji nowych metod pracy, czułym instrumentem demaskowania wszystkich błędów i niedociągnięć w naszym życiu.

„Prawda" — Centralny Organ Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego jest dla milionowych mas w krajach kapitalistycznych natchnieniem w ich trudnej walce o ludzkie życie, o wolność, pokój i niepodległość.

Dla narodów, które zerwały na zawsze pęta kapitalizmu jest ona drogowskazem w walce o coraz pełniejsze zaspakajanie materialnych i kulturalnych potrzeb ludzi pracy, o utrwalenie ich niepodległości, o przyspieszenie budowy ustroju sprawiedliwości społecznej.

R. SCHABOWSKA

By zwyciężyła sprawa pokoju

„Naród polski, pochłonięty twórczą pracą pokojową — stwierdza odpowiedź Rządu Polskiego na pismo Komisji Kongresu Narodów w sprawie zawarcia paktu pokoju między wielkimi mocarstwami — niezmiennie broni stanowiska możliwości zachowania i utrwalenia pokoju oraz pokojowej współpracy państw o różnych ustrojach. Temu stanowisku dawała niejednokrotnie wyraz pokojowa polityka Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, która wyraża się w całokształcie działalności i w niezliczonych aktach, zmierzających do pokojowego współżycia ze wszystkimi państwami.

Rząd Polski uważał i uważa, że niezwykle ważnym czynnikiem, który przyczyniłby się do odprężenia sytuacji międzynarodowej, byłby pakt pokoju między 5 wielkimi mocarstwami, który określiłby na długi okres pokojowy rozwój stosunków międzynarodowych.

Poparcie udzielone przez Rząd Polski apelowi Kongresu Narodów w Obronie Pokoju, jest jeszcze jednym dowodem tego, że polityka nasza jest polityką słuszną, w której w ślad za słowami idą czyny, jest polityką pokoju znajdującą potwierdzenie w faktach.

Nasza pokojowość wynika z niezachwianego poczucia siły i wiary w wyższość ustroju socjalistycznego. Nie lękamy się wyników pokojowego współzawodnictwa dwóch ustrojów. Wiemy, iż z próby takiej wyjdziemy zawsze zwycięsko.

Jesteśmy jedną z brygad szturmowych światowego ruchu robotniczego — ruchu, który od pierwszych chwil swego istnienia uważał wojnę za największą zbrodnię, który słowo — pokój — wypisał na swych sztandarach. Wchodzimy w skład potężnego, niezwyciężonego obozu państw pokoju i demokracji, któremu przewodzi wielki Związek Radziecki. Zarówno Związek Radziecki jak i Chiny Ludowe, a więc dwa z pięciu wielkich mocarstw, odpowiedziały już pozytywnie na apel Komisji Kongresu Narodów. Odpowiedziały pozytywnie, gdyż są przekonane i na każdym kroku dają temu wyraz, że nie ma takiej spornej lub nierozwiązanej sprawy, której nie można by rozwiązać drogą pokojową na podstawie porozumienia między krajami zainteresowanymi. Odpowiedziały pozytywnie, gdyż zdają sobie sprawę, że jeśli pięć wielkich mocarstw, których ludność stanowi prawie połowę ludzkości, będzie żyć w pokoju, będzie współpracować — zapewniony będzie tym samym pokój światowy. Odpowiedziały pozytywnie, gdyż w pakcie pokoju między 5 wielkimi mocarstwami widzą skuteczne narzędzie zachowania pokoju, uratowania ludzkości przed nową rzezią wojenną.

Apel Kongresu Narodów poparły rządy Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Czechosłowacji i Bułgarii, uważając, że pakt pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami, który także stałby otworem dla wszystkich innych państw, stanowiłby gwarancję utrwalenia pokoju.

Pakt pokoju — żądanie, pod którym podpisało się 600 milionów ludzi różnych ras i narodowości, różnych wierzeń i przekonań politycznych — oto idea, dająca natchnienie wielomilionowym masom w ich walce o zapewnienie światu pokojowej przyszłości.

Rząd Polski, udzielając swego poparcia apelowi Kongresu Narodów, przyłożył w imieniu narodu polskiego swą cegiełkę do budowy gmachu trwałego pokoju, do ziszczenia się nadziei setek milionów ludzi.

„Naród polski — powiedział Towarzysz Bolesław Bierut, otwierając pochód 1-Majowy w Warszawie — zespolony w szeregach Frontu Narodowego, w codziennej znojnej pracy: na polach, które się zielenią młodym zbożem, w hutach i kopalniach, fabrykach i stoczniach, na rusztowaniach niezliczonych budowli — co dzień wnosi swój wkład do pokojowego budownictwa, do żmudnych wysiłków dla wykuwania pokoju i obrony pokoju".

Nie słowa, lecz czyny są prawdziwie wartościowym probierzem celów przyświecających poszczególnym rządom. Wierny tej zasadzie, Rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, wyrażając wolę narodu polskiego, nie szczędzi wysiłków, by zwyciężyła wielka sprawa pokoju — sprawa pokój miłującej ludzkości.

R.

Uchwała Prezydium Rządu

(Dokończenie z 1 str.)

Przed Hutą „Zabrze" stoi zadanie podniesienia planu 1953 r. o 1200 ton konstrukcji żelaznych. Zakłady podległe Ministerstwu Przemysłu Maszynowego, Ministerstwu Żeglugi, Ministerstwu Energetyki, Ministerstwu Przemysłu Drobnego i Rzemiosła muszą dostarczyć w br. łącznie ponad 21 tys. ton konstrukcji stalowych i urządzeń. Dla umożliwienia wykonania podstawowej produkcji 1953 roku na Kombinacie Nowa Huta, Ministerstwo Budownictwa Przemysłowego musi zakończyć w najkrótszym czasie budowę i uruchomić centralną betoniarnię, centralną ciesielnię, centralną zbrojarnię i centralną bazę transportu.

Uchwała przewiduje, celem zapewnienia zwiększonej obsady II i III zmiany, odpowiednie zwiększenie stanu zatrudnienia. Kierownictwo i załoga budowy kombinatu musi zrobić szczególny wysiłek w kierunku podniesienia jakości robót i przestrzegania zasad oszczędnościowych.

Celem udzielenia pomocy generalnemu wykonawcy zostanie mu dostarczony dodatkowy sprzęt, umożliwiający podniesienie stopnia mechanizacji, szczególnie na odcinkach robót pracochłonnych.

Uchwała ustala zasady kontroli wykonania zadań powierzonych poszczególnym ministerstwom, organizacjom i zakładom.

Uchwała Prezydium Rządu podkreśla dobitnie podstawowe znaczenie terminowego uruchomienia pierwszego etapu Kombinatu Nowa Huta, jako kluczowego elementu naszego planu 6-letniego.

Uczmy się na przykładzie woj. wrocławskiego (II)

Od aktywu i od kontroli pracy zależy rozwój spółdzielczości produkcyjnej

Układając długofalowy plan pracy, kierownictwo wrocławskiej organizacji partyjnej wyszło ze słusznego założenia, że zadaniem aktywistów KW czy KP jest nie bezpośrednie zakładanie spółdzielni, lecz udzielanie pomocy gromadzkiej organizacji partyjnej, uczynienie z niej rzeczywistego kierownika politycznego danego terenu drogą wzbogacenia treści i form jej pracy politycznej oraz ubojowienia jej w walce z kułactwem.

Pracę polityczną wśród pracującego chłopstwa prowadzi KP w oparciu o szeroki aktyw partyjny i bezpartyjny. Aktyw KP — to najlepsi chłopi — partyjniacy, to najbardziej wyrobieni spółdzielcy, to czołowi pracownicy POM, a więc ludzie bezpośrednio związani ze wsią, żyjący na wsi, osobiście zainteresowani w zmianie sposobu gospodarowania.

Doświadczenie woj. wrocławskiego pokazuje również, że tam, gdzie praca masowo-polityczna aktywu jest stale kontrolowana przez KP, gdzie komitet powiatowy dba o to, by plan nie pozostał na papierze, — tam są duże sukcesy, powstają nowe spółdzielnie i rozwijają się spółdzielnie już istniejące.

I tak w ciągu całego roku 1952 spółdzielnie na terenie woj. wrocławskiego przyjęły 3.811 nowych członków, zaś w ciągu dwóch miesięcy bieżącego roku — 2.018. W wyniku ściślejszego powiązania się z organizacjami partyjnymi w gromadach, podniesienia poziomu agitacji, przepojenia jej argumentami opartymi na bliskich, znanych powszechnie chłopom faktach, w okresie ostatnich 10 miesięcy np. na terenie pow. Środa powstało 39 spółdzielni, w pow. Wrocław — 48.

Wyniki te osiągnięto dzięki temu, że wykonanie planu powierzono najbardziej dojrzałym ideologicznie, politycznie i organizacyjnie towarzyszom, dzięki temu, że kontrolowano ich pracę, a z błędów wyciągano natychmiast wnioski. Dzięki takiej pracy aktywu organizacje partyjne tych powiatów dojrzewały politycznie, stawały się rzeczywistymi kierownikami politycznymi gromady.

WALKA O SPÓŁDZIELCZOŚĆ TO WALKA KLASOWA

Organizacje partyjne nauczyły się lepiej obnażać chytre manewry kułaków, którzy obecnie nie mają już odwagi występować przeciw spółdzielni, lecz starają się do nich wcisnąć, by rozbijać ją od wewnątrz, lub też tworzyć „swoją" spółdzielnię bez biedoty. Dużym osiągnięciem wrocławskiej organizacji partyjnej jest zorganizowanie stałej opieki nad młodymi spółdzielniami przez spółdzielnie stare, doświadczone, takie jak np. Wilczków czy Marszowice, które przed partią i radami odpowiadają za organizacyjne i gospodarcze umocnienie spółdzielni młodej.

Nie we wszystkich jednak powiatach tak postawiono pracę polityczną. Poważnie w tyle pozostają takie powiaty jak: Bolesławiec, Syców, Lwówek, Zgorzelec.

Dzieje się tak dlatego, ponieważ w takim KP Bolesławiec, Zgorzelec czy Trzebnica zabrakło dość uporu w realizacji planów, nie stało wiary w możliwość jego wcielenia w życie, nie roztoczono kontroli nad pracą organizacji partyjnych, nad pracą KG i aktywu, ponieważ o spółdzielczości mówi się z chłopami ciągle jeszcze „od święta". Wynikiem tego stylu pracy, daleko odbiegającego od metod stosowanych w takich KP, jak Wrocław, Złotoria, Środa czy Ząbkowice, jest brak odpowiedniej znajomości terenu, błądzenie na oślep, niedostrzeganie istniejących możliwości założenia spółdzielni. I nie jest rzeczą przypadku, że w tych właśnie powiatach występuje rozzuchwalenie kułaka, trwa dalej bezczelny wyzysk biedoty.

Tym słabym komitetom powiatowym, komitet wojewódzki stara się okazać lepszą niż innym pomoc. Tak np. na teren pow. bolesławieckiego wysłano komisję KW, która zbierała materiały dla podjęcia uchwały w sprawie tego powiatu przez egzekutywę wojewódzką.

WNIOSKI

Jakie nauki, jakie wnioski wypływają z doświadczeń województwa wrocławskiego, które pomóc mogą każdej organizacji partyjnej w rozwinięciu szerokiego frontu walki o spółdzielczość?

Zatrzymajmy się jedynie nad najważniejszymi.

Przykład woj. wrocławskiego uczy: można przejść od kampanijności do stałej, systematycznej pracy pod warunkiem, że zostanie ona oparta o długofalowy, konkretny plan pracy, że plan ten będzie wcielany w życie i kontrolowany.

Przykład woj. wrocławskiego uczy: w oparciu o pracę organizacyjną można osiągnąć poważne sukcesy, jeśli towarzyszy jej wytrwała praca masowo-polityczna, jeśli prowadzą ją najlepsi ludzie, jeśli czołową siłą w przebudowie wsi jest gromadzka organizacja partyjna. Mówienie o spółdzielczości nie od święta lecz na co dzień prowadzi do podniesienia świadomości chłopskiej i powstania spółdzielni.

Alojzy Sroga

Z życia partii

Systematyczne kierownictwo polityczne ruchem współzawodnictwa pracy - obowiązkiem organizacji partyjnej

„We współzawodnictwie i poprzez współzawodnictwo pracy, klasa robotnicza wyraża czynem swój stosunek do polityki partii i władzy ludowej, wywiera swój wpływ na przyspieszenie tempa marszu naprzód — ku socjalizmowi.

Ale współzawodnictwo socjalistyczne wymaga zorganizowania, kierowania, systematycznej analizy jego wyników, wymaga od partii i masowych organizacji społecznych nieustannej inicjatywy i troski o rozwój coraz to nowych form współzawodnictwa, o rozszerzanie jego zasięgu i rozmachu".

Te wskazania Towarzysza Bieruta obowiązują każdą organizację partyjną i każdego członka partii.

Długofalowe zobowiązania podjęte w tym roku przez załogę białogardzkiej garbarni były szczegółowo przemyślane i przedyskutowane. Z pojedynczych i podejmowanych przez poszczególne brygady i działy produkcji, wyrosły konkretne zobowiązania całego zakładu, oparte na realnych możliwościach. W okresie kiedy je podejmowano, organizacja partyjna prowadziła ożywioną pracę uświadamiającą.

W rezultacie, zobowiązania podjęła większość załogi i przystąpiono do ich wykonywania. Wtedy organizacja partyjna zaniedbała kontrolę ich realizacji. Straciła z oczu współzawodnictwo, pocieszając się, że jest przecież rada zakładowa i dyrekcja, które również są za nie odpowiedzialne.

Towarzysze z egzekutywy zapomnieli, że jednym z najważniejszych zadań organizacji partyjnej jest ciągłe, systematyczne kierownictwo polityczne ruchem współzawodnictwa, kontrola jego przebiegu, analiza wyników, wyciąganie wniosków z niedociągnięć i słabości, pomaganie w ich usuwaniu. Zadania te zaś można wypełniać tylko wtedy, jeśli ciągle trzyma się rękę na pulsie ruchu współzawodnictwa, zna jego mocne i słabe strony, jeśli systematycznie wysłuchuje się sprawozdań rady zakładowej z jej działalności na tym odcinku.

Tymczasem rada zakładowa nie kontrolowana i nie kierowana przez organizację partyjną również zapomniała o współzawodnictwie. Nie znaczy to, że rada zakładowa oderwała się całkowicie od spraw produkcji. Tow. Łucki, jej przewodniczący orientuje się w wykonywaniu planów, ale rada zakładowa nie zwróciła uwagi, że komisja współzawodnictwa nie kontroluje realizacji zobowiązań, że nie podaje na bieżąco do wiadomości załogi wyników współzawodnictwa, nie popularyzuje dobrych doświadczeń i przodujących ludzi. Zapomniano również o konieczności nieustannej walki o wzrost dyscypliny pracy m. in. poprzez piętnowanie bumelantów i nierobów.

O współzawodnictwie i kontroli zobowiązań przypomnieli sobie wszyscy, gdy szczegółowych danych zażądał Okręgowy Zarząd Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Skórzanego. Wtedy dopiero stwierdzono, że komisja współzawodnictwa „usnęła".

Dokonano wyboru nowej komisji, zorganizowano posiedzenie z udziałem przedstawicieli egzekutywy organizacji partyjnej, rady zakładowej i dyrekcji. Wytypowano na nim przodowników pracy i przodujące działy, sporządzono ich listę i wysłano do Okręgowego Zarządu.

Z błędów poprzedniego okresu, organizacja partyjna wyciągnęła, aczkolwiek nie wszystkie, wnioski. Sekretarz tow. Skrakowski widzi obecnie wyraźniej, że organizacja słabo zajmowała się sprawami produkcji, że i on sam za mało wiedział o przebiegu wykonywania planów przez inne działy produkcji, ograniczając się do tego, w którym pracuje.

Przy pomocy organizacji partyjnej zmienił się również styl pracy rady zakładowej. Nowa komisja współzawodnictwa, której przewodniczy tow. Dziarnowski opracowuje obecnie formy kontroli wykonywania zobowiązań. Na placu fabrycznym ustawione zostaną również tablice, na których będzie się codziennie informowało załogę o przebiegu współzawodnictwa, pokazywało przodujących i piętnowało bumelantów.

Podobnie jak w białogardzkiej garbarni, przedstawia się sprawa współzawodnictwa i realizacji zobowiązań produkcyjnych w Zespole PGR Stanomino, pow. Białogard.

Tu również podjęto szereg zobowiązań długookresowych. Ale ani komitet zespołowy partii, ani rolna rada zakładowa nie czuwają nad ich realizacją, nie kontrolują wykonania. W rezultacie, niektóre zobowiązania wykonywane są słabo, a o innych w ogóle zapomniano.

Przed organizacjami partyjnymi stoi więc zadanie bliższego zajęcia się sprawą realizacji zobowiązań i wzmocnienia politycznego kierownictwa ruchem współzawodnictwa — tej jak określił Towarzysz Stalin „...komunistycznej metody budownictwa socjalizmu...".

Triumf potężnej idei

„NIECH drżą panujące klasy przed rewolucją komunistyczną. Proletariusze nie mają w niej nic do stracenia prócz swych kajdan. Do zdobycia mają cały świat. Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!"

Tym wezwaniem kończy Marks i Engels Manifest Komunistyczny — wielki program walki międzynarodowego proletariatu.

Niewiele ponad 100 lat minęło od chwili napisania tych słów. Od tego czasu zapisano setki i tysiące tomów, aby obalić prawdę, którą głoszą te słowa. Lecz marksizm ostał się, wytrzymał wszystkie ataki broniącej się przed swym nieuniknionym upadkiem burżuazji. Marksizm zwyciężył...

I dokądkolwiek docierał marksizm, dokądkolwiek docierały dumne słowa Manifestu, opanowywały one masy ludowe, rozniecały płomień walki, którego nie zdolne były zdusić ani nakazy administracyjne, ani wyklęcia z ambon, ani kajzerowskie, carskie czy burżuazyjne kazamaty.

„Tu w więzieniu jest źle, nieraz bywa strasznie. A jednak... Gdybym na nowo miał rozpocząć życie, rozpocząłbym tak samo..."

Tak pisał w więziennych pamiętnikach płomienny rewolucjonista polski, Feliks Dzierżyński. To marksizm uzbroił go w hart niezłomny, przepoił wiarą w zwycięstwo sprawy robotniczej.

Póki robotnicy Polski nie zdawali sobie sprawy ze swej odrębności klasowej, z przeciwstawności własnych interesów interesom burżuazji, póki nie uświadamiali sobie swej roli „grabarzy kapitalizmu", póki nie przyswoili sobie ideologii socjalizmu naukowego, a winowajców swej nędzy widzieli w maszynach — póty ruch robotniczy nie był groźny dla burżuazji, nie godził w jej istnienie.

Lecz gdy na ziemie polskie dotarł powiew Komuny Paryskiej, w której po raz pierwszy na świecie — choć na krótko — zatriumfowała władza proletariatu, gdy z Rosji dotarły rewolucyjne wieści, gdy Waryński założył kasy oporu, w łonie których działały pierwsze kółka propagandy marksizmu — te słabe i nieliczne pierwsze organizacje stały się zarodkiem nowej, niepokonanej siły.

Polski proletariat wszedł w nowy okres historyczny, stał się klasą świadomą swej misji dziejowej. **„Proletariat polski całkowicie oddziela się od klas uprzywilejowanych i występuje z nimi do walki jako samodzielna klasa, odrębna zupełnie w swych ekonomicznych, politycznych, moralnych dążeniach... proletariat polski jako klasa wyzyskiwana solidaryzuje się na gruncie walki z wyzyskiwaczami, ze wszystkimi wyzyskiwanymi bez względu na ich narodowość".**

Tak pisze w programie Wielkiego Proletariatu, który był próbą przeniesienia zasad Manifestu Komunistycznego do Polski — Ludwik Waryński — założyciel pierwszej partii robotniczej w Polsce.

I odtąd nie można już proletariusza cofnąć do mroków ciemnoty, nie można zmusić do potulnego znoszenia niewoli.

Czyjeś niewidzialne ręce rozrzucają gęsto zadrukowane ulotki, wypisują na murach hasła wzywające do walki i oporu.

Spod pióra Szymona Diksteina — Jana Młota — wychodzi płomienna broszura — — „Kto z czego żyje". W oparciu o podstawowe tezy „Kapitału" Marksa wyjaśnia on źródła wyzysku kapitalistycznego, źródła bogactwa jednostek i nędzy milionów.

„Historyczną zasługą tej partii jest to — mówił na Kongresie Zjednoczeniowym Towarzysz Bierut — że wniosła ona po raz pierwszy do świadomości polskiego proletariatu najogólniejsze zasady marksistowskiej ideologii rewolucyjnej".

Proletariat — pierwsza bojowa partia klasy robotniczej, gnębiona carskimi represjami, przestała istnieć. Lecz nie zginęło posiane przez nią ziarno świadomości socjalistycznej, nie zginęła marksistowska idea internacjonalizmu, idea wspólnej walki rewolucjonistów polskich i rosyjskich przeciw wspólnym wrogom — polskim i rosyjskim klasom panującym, którym patronował carat.

W ostatnich latach ubiegłego stulecia rozgorzała z nową siłą i mocą walka o wolność, o socjalizm. Na czele tej walki stanęła Socjal-Demokratyczna Partia Królestwa Polskiego i Litwy, kontynuatorka najpiękniejszych, najlepszych, najszlachetniejszych tradycji Wielkiego Proletariatu — dzieło życia i walki Róży Luksemburg, Feliksa Dzierżyńskiego i Juliana Marchlewskiego. SDKPiL była jedyną w owym okresie partią, która, wierna zasadom marksizmu, ramię przy ramieniu z proletariatem rosyjskim walczyła o wyzwolenie społeczne i narodowe, o wolną Polskę socjalistyczną.

„Nie może być wolnej Polski bez wolnej Rosji" — uczyli Marks i Engels. SDKPiL wpajała polskiej klasie robotniczej ideę solidarności z rosyjskim proletariatem, nawoływała do wspólnej walki przeciw wspólnym ciemiężcom.

Wyrazem tej głębokiej, internacjonalistycznej działalności partii była odpowiedź proletariatu polskiego na strzały skierowane w styczniu 1905 r., do demonstrujących robotników w Petersburgu.

Na barykadach Łodzi, w czasie demonstracji w Warszawie cementowała się jedność robotników polskich i rosyjskich. Dni te stały się ucieleśnieniem wezwania Manifestu Komunistycznego — **„Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!"**

Mimo że SDKPiL nie była wolna od błędów, mimo że nie była partią bolszewicką, to ze wszystkich ówczesnych partii II Międzynarodówki SDKPiL była najbliższa Leninowi, była najbliższa bolszewikom.

Była bowiem partią na wskroś rewolucyjną. Bezkompromisowo broniła ona marksizmu przed nacjonalizmem, reformizmem, oportunizmem. Demaskowała ona nieubłaganie burżuazyjne oblicze PPS, twardo i nieugięcie stała na gruncie solidarności międzynarodowej proletariatu w walce o obalenie władzy kapitału.

SDKPiL wychowała w swych szeregach wielkich bojowników, którzy w historycznych dniach Października stanęli ramię przy ramieniu z proletariatem rosyjskim, aby pod sztandarem Lenina walczyć o zwycięstwo pierwszego państwa robotników i chłopów.

Do listy bohaterskich Polaków-rewolucjonistów, bojowników za „waszą i naszą wolność", Październik dopisał nowe nazwiska — Feliksa Dzierżyńskiego, którego życie Towarzysz Stalin nazwał „Wielkim Płomieniem", Juliana Marchlewskiego, Bronisława Wesołowskiego, Wincentego Matuszewskiego, Karola Świerczewskiego i wielu innych synów ludu polskiego.

Spełniły się słowa Marksa i Engelsa. Wyzwolona z feudalno-kapitalistycznego jarzma Rosja Zwycięskiej Rewolucji Socjalistycznej przyniosła Polsce wolność. Współtwórca Października, Towarzysz Stalin, podpisał historyczny dokument, który, anulując haniebne traktaty rozbiorowe, wcielał w życie leninowskie hasło o prawie narodu polskiego do samookreślenia.

Lecz burżuazji polskiej udało się przechwycić władzę w wolnej — dzięki Rewolucji Październikowej — Polsce. Nadeszły ciężkie lata walki mas pracujących. Zepchnięta w podziemie Komunistyczna Partia Polski, wspierana naukami i wskazaniami wodzów rewolucji, przyswajała sobie leninizm — genialnie rozwiniętą teorię marksizmu doby imperializmu i rewolucji proletariackiej.

W trudnych warunkach pracy konspiracyjnej rósł w masach pracujących z każdym rokiem autorytet KPP. Porywała ona coraz szersze masy ludu polskiego do wielkich batalii przeciw rządom terroru, nędzy i głodu.

Teoria marksizmu-leninizmu, nieomylna strategia i taktyka bolszewicka, wielka pomoc III Międzynarodówki i Towarzysza Stalina dawały KPP niezawodną busolę, która wskazywała w każdej sytuacji kierunek pracy i walki.

Polityce zdrady narodowej, polityce rodzimego faszyzmu i jego wiernych sług z prawicy PPS, paktowaniu z Hitlerem — KPP przeciwstawiała ideę proletariackiego patriotyzmu, ideę międzynarodowej solidarności proletariatu, politykę braterskiego, opartego na wspólnocie szlachetnej idei wyzwolenia człowieka — sojuszu z ZSRR.

A gdy w czasie tragicznych dni wrześniowych szosą zaleszczycką mknęły do Rumunii ciężko naładowane mieniem ogólnonarodowym rządowe limuzyny, na przedpolach Warszawy, w murach stolicy chwycili za broń przeciw hitlerowcom komuniści — wczorajsi więźniowie Rawicza, Łomży, Wronek, przywódcy wielkiej armii proletariackiej.

Koszmarna noc okupacji spowiła kraj. W latach, gdy czarna swastyka powiewała od Narviku po El Alamein, od Paryża aż po Wołgę, gdy w słabych łamała się wiara w możność pokonania bestii hitlerowskiej, a „bohaterowie" z szosy zaleszczyckiej, rozparci w londyńskich fotelach, głosili teorię „stania z bronią u nogi", tylko polscy rewolucjoniści nawoływali do czynu, do walki.

Teoria marksizmu-leninizmu, teoria walki i zwycięstwa klasy robotniczej pozwoliła im prawidłowo oceniać sytuację, z wiarą patrzeć w przyszłość i walczyć o nią. Przepajała ich wiara, że Związek Radziecki zwycięży, że nad naszym krajem zajaśnieje słońce wolności.

I przyszła wolność — po raz drugi w naszej historii przyniósł ją kraj zwycięskiej Rewolucji. Wolność prawdziwa, pełna — społeczna i narodowa. Lud polski, skupiony wokół klasy robotniczej, stał się prawowitym gospodarzem swego kraju.

I oto po okresie ponad pięćdziesięcioletniego rozbicia klasy robotniczej nastąpiło zjednoczenie Polskiej Partii Robotniczej i oczyszczonej z elementów oportunistycznych Polskiej Partii Socjalistycznej.

„Obecny Kongres Zjednoczeniowy polskiej klasy robotniczej — mówił wtedy Towarzysz Bierut — **jest również jednym z etapów zwycięstwa w walce klasowej proletariatu, zwycięstwa opartego na nauce i praktyce historycznej marksizmu-leninizmu".**

Po 70-latach walki klasy robotniczej pod sztandarami marksizmu-leninizmu, po 70-latach walki polskiego proletariatu o ustrój sprawiedliwości społecznej naród polski pod wodzą swej partii wkroczył na drogę budownictwa szczęśliwego, socjalistycznego jutra.

Ostoją w tym budownictwie jest dla nas wielki Kraj Rad i jego bohaterska Partia Lenina-Stalina. Ona to pierwsza wcieliła w życie wielką ideę Marksa, Engelsa, Lenina, Stalina. Ona buduje wielki gmach komunizmu, pokazując całej ludzkości drogę pełnego wyzwolenia człowieka.

Jej doświadczenie, przykład i pomoc braterska pokazują nam nieomylnie drogę w naszej trudnej walce klasowej o zwycięstwo socjalizmu.

To ona uczy nas najlepiej przekuwać ideę marksizmu-leninizmu w potężną siłę materialną, przeobrażającą od podstaw nasze życie.

Dziś, gdy w naszej ojczyźnie zatriumfowała niepodzielnie idea wielkich nauczycieli proletariatu, naród nasz zjednoczony i zwarty wokół klasy robotniczej i jej partii, otoczony braterską przyjaźnią kroczących ku socjalizmowi narodów, patrzy pewnie w swą piękną przyszłość. Jesteśmy silni własną potęgą i potęgą całego obozu socjalizmu, obozu Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina.

R. Schabowska

Ponad 1000 osób weźmie udział
w wiosennej sesji egzaminacyjnej Wszechnicy Radiowej

Jak corocznie tak i w tym roku, w dniach od 2. V. do 31. VII. trwa wiosenna sesja egzaminacyjna Wszechnicy Radiowej. Do egzaminów przystąpią słuchacze wszystkich kursów: wstępnego, pierwszego i drugiego w ilości ponad tysiąc osób.

W związku z odbywającymi się egzaminami, trzeba w dalszym ciągu stwierdzić, że kursy Wszechnicy Radiowej w wielu jeszcze zakładach pracy i organizacjach masowych naszego województwa traktowane są przez kierownictwa, zarządy, podstawowe organizacje partyjne i rady zakładowe jako przysłowiowe „piąte koło u wozu".

Najbardziej rażące przykłady niewłaściwego stosunku do kursów Wszechnicy Radiowej zaobserwować można w Rozarni i Garbarni Białogard, Budowlanym Przedsiębiorstwie Powiatowym i PSS Bytów, w GS Człuchów i Złotów, Zakładach Mleczarskich w Złotowie i w Dyrekcji Poczt i Telekomunikacji w Koszalinie. Wśród organizacji masowych najmniej troski o kursy Wszechnicy Radiowej wykazuje kierownictwo Wojewódzkiego Oddziału ZSCh w Koszalinie. Z 37 kół Wszechnicy Radiowej, zgłoszonych przez ZSCh, pracują faktycznie tylko 2.

Kierownictwa przedsiębiorstw i zarządy organizacji masowych, winny pamiętać, że troska o planową działalność i rozwój kursów Wszechnicy Radiowej nie może być mniejsza, aniżeli działalność innych prowadzonych przez nie kursów.

Szczególnie winien mieć to na uwadze ZSCh, którego działalność obejmuje wieś koszalińską. Wszechnica Radiowa jest jednym z tych elementów, który ma dopomóc w dokonaniu rewolucji kulturalnej na wsi.

(Jb.)

KRONIKA KOSZALINA

Daty i wydarzenia

1818 — Urodził się Karol Marks, twórca socjalizmu naukowego, genialny wódz i nauczyciel międzynarodowego proletariatu (zm. 1883 r.).

1819 — Urodził się Stanisław Moniuszko, wybitny kompozytor polski (zm. 1872 r.).

1846 — Urodził się Henryk Sienkiewicz, wybitny pisarz polski (zm. 1916 r.).

1912 — Ukazał się pierwszy numer „Prawdy" organu partii bolszewickiej.

Ważniejsze telefony

Pogotowie Ratunkowe — tel. nr 500.
Straż Pożarna tel. nr 08.
Komisariat Miejski MO, tel. nr 537.
Zegarynka, tel. nr 06.

Dyżury

SZPITAL
Szpital Miejski, ul. Fałata 3, tel. 215.

APTEKA
Apteka Społeczna nr 11 — ul. Armii Czerwonej 1, tel. 187.

Z sali sądowej

Złodzieje państwowych pieniędzy przykładnie ukarani

Sąd Wojewódzki w Koszalinie rozpatrywał ostatnio sprawę grupy złodziei - urzędników b. Oddziału Okręgowego CRS w Koszalinie oraz ich wspólników.

Jan Sołtan, b. kierownik działu inwestycji i remontów, Bogdan Chruśliński, b. kierownik sekcji w dziale inwestycji i Stefan Kozacki, b. starszy inspektor działu inwestycji, wszyscy zatrudnieni w Oddziale Okręgowym CRS w Koszalinie, nadużywali swych uprawnień urzędniczych dla własnego zysku. Akceptowali oni do wypłaty rachunki prywatnych wykonawców, świadomie dokonując narzuty niezgodnie z przepisami prawnymi. Proceder swój uprawiali do spółki z prywatnymi rzemieślnikami Eugeniuszem Surowcem, Czesławem Kędzierskim i Stanisławem Bumbelczykiem, narażając w ten sposób skarb państwa na bardzo poważne straty.

W okresie od lipca do grudnia 1951 r. Sołtan wraz z Chruślińskim i Kozackim wystawili np. rachunki na dokumentację techniczną na remont budynków przy ul. Bemowskiego 5 i Legnickiej 19, które sami następnie akceptowali do wypłaty, a uzyskane pieniądze zużyli na swoje prywatne cele. Sołtan w czasie swej przestępczej działalności m. in. akceptował i zrealizował rachunek za dokumentację remontu budynku przy ul. Płowce 9, mimo, że dokumentacja ta nie była wykonana zgodnie z rachunkami.

Sąd wymierzył szajce złodziei pieniędzy państwowych wysokie kary. Sołtan skazany został na 6 lat więzienia, Chruśliński na 5 lat, zaś Kozacki na 8 lat więzienia. Ich wspólnicy z prywatnej inicjatywy skazani zostali: Surowiec na 2 lata, a Kędzierski i Bumbelczyk na 1 rok i 3 miesiące więzienia. Ponadto sąd pozbawił oskarżonych praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na okres od lat 3 do 5.

(Jb.)

Załatwiliśmy

Wydział Rolnictwa i Leśnictwa — oddział Spółdzielń Produkcyjnych Prezydium Woj. RN w Koszalinie zawiadamia, że ob. ob. Niedźwiedź, Karasiński i Bytner z gromady Radawnica posiadają już światło elektryczne. (4254)

* * *

Powiatowa Komenda MO w Koszalinie w związku z interwencją naszą zawiadamia, że ob. Jan Sitek został zdjęty ze stanowiska przewodniczącego GRN w Karsinku pow. Koszalin. (100)

* * *

Dyrekcja Okręgowa Poczty i Telekomunikacji w Koszalinie w związku z zażaleniem ob. Kazimierza Iwanczuka w sprawie opóźnionego doręczenia telegramu — komunikuje, że po sprawdzeniu na miejscu okazało się, że winę za to opóźnienie ponosi kierownik placówki UP w Wierzchowie ob. Stanisław Maćkowiak, który ukarany został za niedbalstwo naganą z ostrzeżeniem. (153)

Co, gdzie, kiedy?

Kina

KOSZALIN

„NOWA HUTA" — „Śmiali ludzie" — prod. radz.
Seanse 18 i 20,15.

„MŁODA GWARDIA" (Rokossowo) — „Małżeństwo Katarzyny". prod. czeskiej.
Seans 20.

SŁUPSK

„POLONIA" — „Ekspres Moskwa — Ocean Spokojny" — kolorowy prod. radz.
Seanse 16, 18 i 20.

KOŁOBRZEG

„WYBRZEŻE" — „Wiosna w Sakenie" — prod. radz.
Seanse 17 i 19.

SŁAWNO

„SŁAWA" — „Mazowsze".
Seanse 17 i 19.

SPORT — SPORT — SPORT — SPORT

II miejsce Polski na III etapie Wyścigu Pokoju
Klabiński siódmy, Wójcik dziewiąty

III etap Wyścigu Pokoju prowadził z Pragi do Karlowych Varów (173 km). Wzdłuż całej trasy bogato udekorowanej emblematami i transparentami z hasłami pokojowymi liczne rzesze mieszkańców miast i wsi gorąco i serdecznie witały jadących.

Zwycięzcą etapu został Austriak **DEUTSCH** przed Belgiem Van Schilem i Rumunem Maximem. Polacy podobnie jak w poprzednim etapie pojechali dobrze. **KLABIŃSKI** zajął siódme miejsce, **WÓJCIK** — 9., a **WILCZEWSKI** był w grupie 8 kolarzy, którzy zajęli miejsca od 12—19. **KRÓLAK** i **ULIK** zajęli dalsze miejsca, a **HADASIK** wycofał się z wyścigu z powodu kontuzji jakiej doznał w wyniku kraksy.

W klasyfikacji drużynowej Polska zajęła drugie miejsce za CSR.

Na czwartym km inicjuje ucieczkę Klabiński. Zdobywa przewagę ok. 1 km i przez 20 km prowadzi samotnie wyścig. Na jednym z ostrych wzniesień za Klabińskim pojawia się pogoń Deutsch. Dochodzi Polaka i dwójka ta zaraz bardziej oddala się od dużej grupy czołowej. Pogoń za uciekającymi podejmuje następnie Wilczewski, ale defekt koła zmusza Polaka do korzystania z pomocy wozu technicznego.

Tymczasem Klabiński Deutsch mają już około 3 min. przewagi i na likwidację ucieczki decydują się w końcu Francuz Sabatier, Belg Van Schil, Wójcik i Rumun Maxim. Czwórka ta oddala się stopniowo od dużej grupy, w której tempo dyktują Anglicy Czesi. W Pilźnie na 91 km Klabiński i Deutsch mają już 6 minut przewagi nad 40-osobową grupą kolarzy, przed którymi jedzie czwórka goniąca czołówkę z Wójcikiem na czele. Lotny finisz w Pilźnie wygrywa Klabiński.

Przez ponad 100 km sytuacja na trasie nie ulega zmianie.

Na 20 km przed metą przodownicy wyścigu mają już niecałą minutę przewagi. Słońce grzeje coraz mocniej. Na Klabińskim i Deutschu znać już wyraźnie zmęczenie. Wreszcie pogoń dochodzi uciekinierów i czołówka składająca się z 9 kolarzy, zbliża się do Karlowych Varów. Na ulicach miasta czołówka rozpoczyna finisz. Wójcik i Francuz Sabatier zostają nieco w tyle, a do przodu wysuwa się Austriak Deutsch, kończąc zwycięsko etap i zapewniając sobie żółtą koszulkę przodownika wyścigu.

Oprócz Hadasika na III etapie wycofali się dwaj Szwedzi Ikarsefon i Gransten, przez co drużyna szwedzka została zdekompletowana. Klasyfikacja indywidualna III etapu:

1) Deutsch (Austria) 4:45:19
2) Van Schil (Belgia) 4:46:19
3) Maxim (Rumunia) 4:46:19
4) Trefflich (NRD) 4:46:19
5) Malek (CSR) 4:46:19
6) Knezourek (CSR) 4:46:19
7) Klabiński (Polska) 4:46:25
8) Sabatier (Francja) 4:46:25
9) Wójcik (Polska) 4:47:58
10)—11) Maitland (Anglia) Eloot (Belgia) po 4:51:43.

Miejsca Polaków: Wilczewski w grupie od 12—19 — czas 4:51:50; Królak w grupie od 45—55 — czas 4:53:17 76) Ulik — 5:18:11.

III etap drużynowo:

1) CSR — 14:24:28
2) Polska — 14:26:13
3) Francja — 14:30:05
4) Belgia — 14:32:20
5) NRD — 14:32:24
6) Polonia Francuska — 14:35:30
7) Austria — 14:37:26
8) Anglia — 14:38:04
9) Bułgaria — 14:42:45
10) Węgry — 14:42:58

Klasyfikacja indywidualna po trzech etapach:

1) Deutsch (Austria) 15:23:45
2) Maitland (Anglia) 15:26:52
3) Pedersen (Dania) 15:28:20
4) Van Schil (Belgia) 15:28:24
5) Knezourek (CSR) 15:33:00
6) Eloot (Belgia) 15:33:45
7) Malek (CSR) 15:34:20
8) Newman (Anglia) 15:35:34
9) Proctor (Anglia) 15:37:33
10) Radigon (Francja) 15:38:05

Miejsca Polaków: 18) Wójcik 15:43.08, 19) Klabiński 15:43:56, 22) Wilczewski 15:44:24, 50) Królak 16:01:38, 60) Ulik 16:13:07.

Klasyfikacja drużynowa po trzech etapach:

1)	Anglia —	46:39:59
2)	Belgia —	46:43:03
3)	Dania —	46:44:47
4)	NRD —	46:48:23
5)	CSR —	46:50.44
6)	Polska —	46:52.24
7)	Francja —	47:00:03
8)	Austria —	47:05:42
9)	Polonia Franc.	47:07.26
10)	Bułgaria —	47:15.13

Udana impreza lekkoatletyczna
w Złocieńcu

Rozegrane w ub. niedzielę w Złocieńcu zawody lekkoatletyczne pomiędzy reprezentacją ZS Włókniarz okręgu koszalińskiego i szczecińskiego a szczecińskim AZS-em były ciekawą i stojącą na dobrym poziomie sportowym imprezą. W punktacji drużynowej zwyciężył AZS w stosunku 96:53 (mężczyźni — 68.28, kobiety 28.27).

W czasie meczu uzyskano szereg bardzo dobrych rezultatów, z których na czoło wybijają się niewątpliwie wyniki uzyskane przez czołowych średniodystansowców polskich Lewandowskiego i Potrzebowskiego.

Organizacja zawodów sprawna, a obiektywna publiczność żywo dopingowała zawodników.

A oto wyniki uzyskane w poszczególnych konkurencjach:

Kobiety:

100 m — 1) Baranowska (Wł) 13, Osek. 2) Czech Ciszek (AZS) 14, Osek.; rzut kulą — Żak (AZS) 10.03 m; skok w dal — Baranowska (Wł.) 4.65 m; skok wzwyż — Fyda (AZS) 142 cm; 400 m — Rewolińska (AZS) 1.08.4 min. 2) Aksymowicz (Wł) 1.09; rzut dyskiem — Pamiec (AZS) 25.63 m; sztafeta 4x100 — 1) AZS czas 56 sek. 2) Włókniarz w czasie 56,7.

Mężczyźni:

Najciekawszą konkurencją dnia był bieg na 800 m, w którym Lewandowski dysponujący lepszym finiszem zwyciężył Potrzebowskiego w b. dobrym czasie 1.56,2 min. Potrzebowski uzyskał czas 1.57.4. Inne wyniki: 100 m Kluzek (AZS) — 11.0 sek; kula — Szczeciński (AZS) 12.57 m przed Pacholem (AZS) 12.45 m; 400 m — Zalewski (AZS) 52.8 sek; 3000 m — Budzyński (AZS) — 9.04 min; skok w dal — Sobotko (AZS) 5.94 m; skok wzwyż — Spychalski (AZS) 175 cm; dysk — Pachoł (AZS) 37.20 m przed Magnulewiczem (Wł) 35.96 m; sztafeta 4x100 m — 1) AZS 45,4 sek 2) Włókniarz 48,8 sek; sztafeta 4x400 m — AZS w czasie 3,29,8 min.

Cena zwycięstwa

JERZY KORCZAK

(57)

— Nie wiem coś myślał, bratku, ale tylko tyle ci powiem, że gdybyśmy się wczoraj choćby o kilometr cofnęli, to wszystko przed nami i za nami zawaliłoby się jak domek z kart. Dziś jest już lepiej. Trochę wojska przedostało się: pułk Rajewskiego, część moździerzy Łuszczklewicza... Spójrzcie towarzysze! — generał wydobył na usta chytry uśmieszek — Co widzicie?

Oficerowie z uwagą wpatrzyli się w mapę.

— Na lewym skrzydle płata gwardyjska, tutaj — śledzący na skrótach podpułkownik zatoczył maleńki łuk palcem — tu, Byrski, Orłowicz przed nami, w odwodzie Rajewski...

— Więc jaki z tego wniosek?

Chwilę panowało milczenie. Adiutant generała, pękaty porucznik Brylak stęknął i lekko się przechylił. Kark zesztywniał mu już od dźwigania wielkiej płachty.

— Jeszcze chwile tylko... Musisz wytrzymać. Zaraz ci zdejmę ten front z pleców — rzekł generał. — Więc towarzysze... — przesunął wzrokiem po obecnych — Przejdziemy na odcinku Rajewskiego do kontrnatarcia. Tam gdzie najmniej się tego spodziewają. Taki wniosek z sytuacji... To coś ty — dowódca zwrócił się do Bednarskiego — nazwał drogą dla piechoty i czołgów, to nie żadna droga... Wąska cieśnina i to jaka cieśnina! Jeden wrak trafionej czołgu zatarasuje przejazd, że tylko topić się w stawach i jeziorach. Pozostaje nam jedno: przystąpić do kontrnatarcia i dziś jeszcze zająć Königswarthe. — Walter jakby podciął ostatnie zdanie. — Dziś jeszcze zająć! — powtórzył. — I tam połączymy się z gwardyjcami Kowalenki. Tymczasem towarzysze wracajcie na linię. Za godzinę dostaniecie szczegóły... A tobie Bednarski! — generał uśmiechnął się szeroko i dziwnie beztrosko — tobie kupimy piękną wędkę. Usiądziesz sobie nad Wisłą i będziesz spokojnie łowił rybki. Zgoda? Ale to już po wojnie...

Major z lekkim zawstydzeniem skubnął rzadki wąsik nad wargą, ale zaśmiał się za resztą.

— Tak jest generale. A pierwszą rybkę, którą złowię przyślę wam na kolację!

— Tylko nie zapomnij bratku, tylko nie zapomnij! I żeby ości za wiele nie miała. Bo zadławić się łatwo!

Skinął oficerom ręką i wyskoczył z rowu w stronę drogi zamglonej kurzem.

— Zajrzymy do Rajewskiego! — powiedział do adiutanta. — Trzeba zobaczyć jak się jego chłopaki trzymają.

...Przemykali chyłkiem po szerokim płacie pola. Zza lasu gęsto waliły pociski. Kwiliły nad głowami wybuchając w oddali; były tam stanowiska piechoty.

— Gorąco — mruknął generał z troską w głosie. — Nie łatwo będzie ludzi podrywać...

Tuż obok trysnęła w górę struga ziemi. Brylak zdążył jeszcze wciągnąć głowę w ramiona; skulił się jak ślimak. Wiedział, że generał tego nie lubi, ale jak się tu powstrzymać, kiedy — przysiągłbyś — tona żelaza wali wprost na łeb!

Tym razem Walter nie odezwał się słowem. Sam także pochylił się ku ziemi.

— Czas na siebie uważać — powiedział po chwili cicho jakby do siebie. Adiutant był pewien, że dopiero teraz zaczną się przytyki. Ale tym razem się pomylił. Ani w głowie były Walterowi docinki.

— Jeszcze tydzień, jeszcze dwa i skończy się wojna — dodał z powagą — Przydadzą się Brylak nasze głowy, przydadzą. Szkoda byłoby tutaj kark skręcić...

Przystanęli na chwilę korzystając z chwilowej ciszy. Osłaniały ich dwa samotne drzewka. Jeszcze ze sześćdziesiąt metrów było do baterii.

Generał otarł pot z czoła, rozpiął bluzę pod szyją; szybko wypychał z płuc powietrze.

— Trza po drodze zajść do studwudziestek. Coś mi tam oni za słabo walą. I ogień zdaje się przenoszą. Ładne wsparcie dla piechoty, nie ma co.

Skręcili w bok w stronę niewielkiego domku z rozłupanym dachem, bo jakiś czas błyskały stamtąd jakby z pod ziemi, głuche grzmoty. Gdy podeszli bliżej, zobaczyli obserwatora; siedział okrakiem na resztkach czerwonych dachówek.

Obserwator pierwszy dojrzał generalski wężyk na furażerce Waltera. Zakrzyknął w dół do swoich.

Blady kapitan w sztylpach, wyskoczył szybko. W biegu poprawił rozluźniony pas i co sił zameldował:

— Bateria na stanowisku ogniowym!

(C. d. n.)

„GŁOS KOSZALIŃSKI" ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR w Koszalinie. Redaguje Kolegium. Redaktor Naczelny tel. 714. Sekretarz Redakcji przyjmuje w godz. 10 — 12. Adres Redakcji — Koszalin, ul. Alfreda Lampe Nr 20. Telefony: Redakcji — 114. Dział Partyjny — 960. Dział Ekonomiczno-Morski — 495. Dział Rolny — 810. Dział Korespondentów — 230. Dział Miejski — 285. Dział Sportowy. Dział Kulturalny — 567. Redaktor Techniczny. Dział Zagraniczny, Korekta — 715. Sekretariat — 567. Wydawca — Delegatura RSW „Prasa", tel. 291. Druk Koszalińskie Zakłady Graficzne, tel. 779. Zamówienia i wpłaty na prenumeratę pocztową przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze, a na prenumeratę zakładową wszystkie rozdzielnie PPK „Ruch". Prenumerata zakładowa miesięcznie — zł 3,50. Prenumerata pocztowa miesięcznie — zł 5.00. Nadesłanych rękopisów Redakcja nie zwraca.
C—4—10059. Nr zamówienia 113.